Nr 84 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 14 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicą . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Polska i Czechosłowacja

Kraków, 12 kwietnia.

Premjer Skrzyński wyjeżdża dzisiaj z rewizytą do Złotej Pragi. Wymagają tej podróży w równej mierze etykieta międzynarodowa, jak rozum stanu. Wskazuje on bowiem dobitnie i jasno, że z pośród wszystkich naszych sąsiadów Czechosłowacja jest tem państwem, z którem Polska może i powinna mieć stosunki sąsiedzkie jak najlepsze i najbardziej harmonijne. Jeżeli dobra polityka powinna dążyć do dobrych stosunków ze wszystkiemi wogóle sąsiadami, to już pierwszym jej obowiązkiem jest pielęgnowanie przyjaznych stosunków z czeskim sąsiadem.

Obok wielu innych rzeczy i spraw, łączy Polskę z Czechami wspólnota interesu życiowego, który polega na obronie tego systemu politycznego w Europie, dzięki któremu w równej mierze oba państwa powstały. Racja ta przyjaźni i trwałego lojalnego porozumienia tak wielka, że równoważyłaby z grubą nadwyżką wszystkie różnice interesów innych, gdyby nawet rzeczywiście istniały. Tak jednak, jak rzeczy stoją, różnic tych na szczęście nie widać. Do wyszukiwania ich potrzeba dużo zapału i dobrej woli, godnych zresztą lepszej sprawy.

Trudności delimitacyjne pomiędzy obu państwami pozostawiły po obu stronach pewne urazy psychiczne. Potrzeba przyznać, że Czesi przezwyciężyli je u siebie szybciej i łatwiej, niż my. Tłómaczy się to przedewszystkiem tem, że przy ostatecznem rozgraniczeniu znaczna grupa ludności polskiej musiała pozostać w związku państwowym czechosłowackim. Ale właśnie na tem polu rozumna polityka czeska ma najszerszą możność regulowania wzajemnych uczuć czesko-polskich. Jeżeli ze strony tej polskiej mniejszości w Czechach nie będą dochodziły skargi i narzekania, to między obu narodami i państwami zniknie ostatni powód do kwasów i żalów. Mogą ujawniać się różnice interesów ekonomicznych, mogą powstawać przejściowe tarcia, nieuniknione między najlepszymi nawet przyjaciółmi, ale wszystkie one będą nie psychiczne i uczuciowe, lecz czysto rzeczowe i jako takie łatwe do usunięcia.

Jako wielka chmura na horyzoncie czesko-polskim wisi dotąd kwestja stosunku obu państw do Rosji dzisiejszej i przyszłej. Zarówno Polska jak Czechy mają w tym względzie swoje tradycje, które są niestety diametralnie rozbieżne. Ale tak jak rzeczy obecnie stoją, sprawa ogranicza się tylko do tradycji. W zakresie realnej polityki nie istnieje bynajmniej dogmat, w myśl którego na gruncie stosunku do Rosji Polska i Czechosłowacja musiałyby się różnić między sobą trwale i głęboko.

W położeniu politycznem państwa czeskiego jest rzeczą zrozumiałą, że musi ono upatrywać w Rosji swego naturalnego sojusznika. Lecz bynajmniej nie w **każdej Rosji. Dowodem** fakt, że właśnie narodowi demokraci czescy są tymi, którzy do tej pory udaremniają uznanie rządu sowieckiego »de iure«. Z drugiej strony nigdzie nie jest napisanem i nikt też trzeźwy nie twierdzi, że Polska musi pozostawać w stale nieprzyjaznym stosunku do Rosji. Przeciwnie, cały szereg interesów zarówno politycznych, jak ekonomicznych, determinuje politykę polską w kierunku szukania trwałego porozumienia i dobrego sąsiedztwa z Rosją. Nie jest więc wcale wykluczonem, że także w stosunku do Rosji Polska i Czechy będą mogły zachować taki paralelizm polityczny, który obie strony uchroni przed poważnieniem. Zresztą są to zagadnienia przyszłości mniej lub więcej odległej, przedewszystkiem zaś całkowicie nieznanej.

Jest jeszcze jedna kwestja, która może stanąć między Polską a Czechosłowacją, grożąc zepsuciem stosunków. Oto przemysł polski musi dla utrzymania swych podstaw szukać rynków zbytu w południowo-wschodniej Europie, więc w tym samym kierunku, w jakim z natury rzeczy musi iść także ekspanzja gospodarcza Czechosłowacji. Takie spotkania jednak mogą w równej mierze prowadzić do kokurencji i zawiści wzajemnych, jak do współdziałania. — Wszystko zależy od rozumu i wytrawności obu stron. W każdym razie rozum nie wyklucza bynajmniej w tej dziedzinie możliwości współdziałania czesko-polskiego dla obu stron korzystnego. Ale i ta kwestja, jakkolwiek bliższa niż rosyjska, należy mimo to jeszcze całkowicie do przyszłości.

»Rebus sic stantibus« wszystkie racje rozumu stanu przemawiają za oparciem wzajemnych stosunków polsko-czeskich na zasadach przyjaźni, lojalności i zaufania.

Obok racyj politycznych zaś muszą mieć jeszcze głos także i uczucia uznania i szacunku, jakie widok narodu czeskiego, pracującego na niwie swojej państwowości, budzić musi w każdym nieuprzedzonym i zdolnym do objektywności obserwatorze. Jako budowniczowie państwowi Czesi złożyli w ciągu ośmiu blisko lat swojej roboty niezbite dowody talentu politycznego i zdumiewająco wielkiej siły kulturalnej. Okazali się organizatorami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi zupełnie pierwszorzędnymi. To też cała Europa ocenia dzisiaj ich ciężar gatunkowy bardzo wysoko. Polityczny prestige czeski jest o wiele większy, niż by to wynikało z wielkości terytorjum i liczby ludności Czechosłowacji. Pochodzenie tego prestigeu jest głównie moralne i kulturalne. Naród czeski złożył dowody wysokiej zdolności do samodyscypliny. Wykazał umiejętność prawidłowej selekcji, stawiając na swojem czele i otaczając powszechnym głębokim szacunkiem i miłością istotnie najlepszego i najznakomitszego swego męża — prof. Masaryka. Dr Benesz jest dzisiaj ob k Cziczerina w Moskwie najbardziej długowiecznym ministrem spraw zagranicznych. Świadczy to zapewne dobrze o nim samym, ale nie gorzej o społeczeństwie czeskiem, o dojrzałości i wytrawności jego opinji publicznej, która rozumie wartość umiejętnego i trwałego kierownictwa polityki zagranicznej. Na apetytach partyjnych i osobistych w Czechach z pewnością, jak gdzie indziej, nie zbywa. Pozostają one jednak w pewnych granicach, które zakreśla wspólny wszystkim partjom i grupom instynkt interesu państwowego.

Wprawdzie Czechy otrzymały wspaniały spadek po Austrji w postaci znakomicie zagospodarowanego i przez wojnę ani na jednym kilometrze kwadratowym nie tkniętego kraju, jednak potrafili spadek ten zachować w całości, a nawet pomnożyć. Zagadnienie walutowe rozwiązali u siebie wręcz wzorowo. Jakkolwiek znakomity twórca waluty czeskiej, dr Raszin, zginął od kuli szaleńca, jednak podstawy jego polityki finansowej pozostały do dzisiaj nietknięte. Jest to jeden więcej niezbity dowód wysokiej dojrzałości politycznej i gospodarczej społeczeństwa czeskiego.

Właściwy naszej epoce nacjonalizm potrafili Czesi połączyć z rozumem stanu w taki sposób, że jakkolwiek spotykają się z silnym naturalnym oporem swoich wielkich mniejszości narodowych, to jednak do ostateczności nie dochodzi tam nigdzie. Walka narodowości nie przekracza granic zwyczajnych sporów polityczno-parlamentarnych.

Jeżeli dodamy do tego wysoką umiejętność i takt, jakie wykazują Czesi w traktowaniu różnych imponderabiliów międzynarodowych, jeżeli przypomnimy sobie wspaniałą uroczystość pogrzebową, jaką urządzono w Pradze przy przewożeniu zwłok Sienkiewicza, jeżeli uwzględnimy fakt, że uniwersytet praski już przed kilku laty utworzył katedrę literatury polskiej i znakomicie ją udotował, w czem niestety nie znalazł dotąd naśladownictwa na żadnym z uniwersytetów polskich w odniesieniu do literatury czeskiej, to stanie przed nami pełny obraz wysokiej wewnętrznej, gatunkowej wartości tego naszego sąsiada i partnera politycznego.

To też potrzeba stwierdzić, że gdy premjer Skrzyński będzie w Pradze podnosił zalety narodu czeskiego i pił za powodzenie Czechosłowacji, to nie będzie to w ustach jego samym tylko konwenansem, lecz rzetelną prawdą, którą na równi z premjerem polskim oceniają i znają wszyscy rozsądni i objektywni obywatele polscy.

(s-i).

Zagranica nie udzieli kredytu Sowietom

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 12 kwietnia. »Times« dementuje wiadomości, rozszerzane przez sowiety, jakoby **zagraniczne koła finansowe wyraziły gotowość udzielenia Rosji jakichkolwiek kredytów.**

Francuski bank »Pays Bas« **kategorycznie zaprzecza** doniesieniu, jakoby powstał plan utworzenia konsorcjum finansowego francusko-sowieckiego w celu dostarczenia Rosji kredytów.

Warunki francusko-hiszpańskie w rokowaniach o pokój z Ab del Krimem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 12 kwietnia. **Francuska i hiszpańska delegacja** do rokowań pokojowych w Maroko wyjechały do Madrytu, gdzie odbędą konferencje z Primo de Rivera, poczem udadzą się do Suoidy, gdzie rokowania rozpoczną się dnia 16 bm.

Jak donosi »Matin«, warunki francusko-hiszpańskie są następujące: 1) **Poddanie wszystkich plemion Riffenów pod władzę jednego sultana, 2) bezwarunkowa wymiana jeńców, 3) rozbrojenie Riffenów, stała kontrola wojskowa** celem przeszkodzenia w dowozie broni, **przywrócenie dawnych granic terytorjalnych.**

Nieudała próba przewrotu w Portugalji

Paryż, 12 kwietnia (PAT). »Le Journal« podaje z San Sebastian za dziennikiem »Voz de Guiposca«, że w Lizbonie **stronnictwa radykalne próbowały wywołać rewolucję. Próby te jednak w zupełności się nie udały.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

***Paryż**, 12 kwietnia. Doniesienia z Lizbony o próbie przewrotu podają, że członkowie partji* radykalnej **usiłowali szturmem zająć twierdzę San Jase, ażeby uwięzić stojącą tam gwardję republikańską**, a potem uderzyć na zamek Belem.

Rząd, który wcześnie otrzymał **wiadomość o przygotowaniu zamachu, poczynił zarządzenia, które udaremniły przewrót.**

Pożyczka holenderska na cele rolnictwa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 kwietnia. Bank Ziemski w Warszawie otrzymał **450.000** dolarów pożyczki od banków holenderskich. Pożyczkę udzielono na przeciąg półtora roku na 16 proc. rocznie. Bank przeznacza ją **na cele finansowania większego rolnictwa.**

Saloniki były zbombardowane przez samoloty

Ofiarą bombardowania padło 200 osób

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Wedle doniesień »N. W. Tagblattu« z Salonik, został tamże **porządek zupełnie przywrócony**, a przywódcy ruchu powstańczego aresztowani. **Podczas walki wojsk rządowych z powstańcami zbombardowały samoloty miasto Saloniki, przyczem 200 osób, pomiędzy niemi wiele kobiet i dzieci zostało zabitych lub ciężko rannych.**

Dzisiejsza młodzież

Nigdy nie było obojętnem pytanie: jakimi są ci, którzy po nas wejdą w czynne życie państwowo-narodowe i na niem w przyszłości wycisną swoje piętno, tak jak my w teraźniejszości. Ale zagadnienie to nabiera szczególniejszego swego z[illegible]zenia w obecnej chwili. Oto zdajemy sobie już sprawę, my starsi i starzy, którzy dzisiaj to państwowo-narodowe wiodarstwo sprawujemy, że popełnialiśmy i popełniamy wciąż jeszcze tysiące pomyłek, w których — i to jest najgorsze — ogromna większość to nie jakieś sporadycznie się pojawiające błędy, ale wyniki całej niejako naszej wewnętrznej duchowej organizacji, której w naszem pokoleniu bodaj, że już zmienić nie nie zdoła.

Tembardziej więc czekamy z tęsknotą na to mające po nas przyjść pokolenie i pytamy nie bez niepokoju: Jakimi są ci, co dzisiaj są dopiero dziećmi lub młodzieńcami?

Czy lepsi i rozumniejsi od nas — czy tacy jak my — czy może nawet gorsi?

Sądzę, że mam prawo próbować odpowiedzi na to pytanie. Od lat bezmała trzydziestu jestem nauczycielem. od wojennego przewrotu punkt ciężkości mej działalności szkolnej z nauczania na wychowanie przeniosłem, mam więc wiele sposobności poznać młodzież szkolną głębiej i prawdziwiej, niż ten kto tylko jest jej nauczycielem.

Co więcej: z moimi wychowankami nie zrywam — ani oni ze mną — gdy im wręczam świadectwo dojrzałości gimnazjalnej, a z jednym ich „rocznikiem" łączy mnie stała przyjaźń obopólna, która już w czwarty rok ich akademickich studjów weszła. Więc w tem, co tu podam, będą może niedokładności, ale napewno nie będzie nieprawdy.

Zaczynam od najmłodszych wśród tej młodzieży, od uczniów gimnazjalnych. I tu odrazu stwierdzam, że na pierwszą część zasadniczego pytania („lepsi czy gorsi — mądrzejsi czy nie od nas"), odpowiedzieć trzeba stanowczem „tak". Tak, lepsi od nas, gdyśmy w ich wieku byli. Lepsi pod wieloma względami. Najprzód seksualnie — punkt tak ważny w wieku przejściowym. Przestępstwa, praktyczne, że tak powiem, czy teoretyczne pod tym względem, zdarzają się bardzo rzadko, rzadziej niż jeszcze kilkanaście lat temu. Dużo przyczyniły się do tego sporty i rozwój wychowania fizycznego, niemało i ten objaw, o którym jeszcze będzie mowa, że erotyka dzisiaj w życiu chłopaka wogóle znacznie mniejszą odgrywa rolę, niż za naszej młodości.

Postęp jest także i w zakresie rzetelnego koleżeństwa. Niema ono, jak dawniej, frontu, zwróconego przedewszystkiem przeciw nauczycielowi, ale jest raczej czynnikiem pomagającym mu. Stoi na straży honoru „klasy" i strzeże go często nawet tam i wtedy, gdy nauczyciel bądź nie wie o niebezpieczeństwie, bądź sobie z niem poradzić nie chce lub nie może. Wprowadzone już wszędzie „gminy" uczniowskie, pod rozumnem kierownictwem nauczyciela, działają dużo dobrego, oczywiście, o ile nauczyciel zbytnio ich f o r m a l n e j samodzielności nie krępuje.

Postęp jest i w stosunku uczniów do nauczycieli. Zależy on w zupełności od dobrej woli i taktu nauczyciela. Stając bezradnie wobec mnóstwa objawów współczesnego życia, które niejako nie weszły jeszcze w tradycję, nie szukając lub nie znajdując rady u rodziców, uczeń szuka jej u swego wychowawcy (nie „nauczyciela") i jeśli ją tam znajdzie, lgnie do niego z serdeczną ufnością.

Ponieważ młodzieży dzisiejszej brak fantazji i pomysłowości, stosunku tego do nauczyciela nie psują dzisiaj nawet dawniejsze figle, przez uczniów nie tak źle pojęte, ale dla nauczyciela nieraz dotkliwe.

Niestety, na tym obrazie, bez mała idealnym, jest jednak ważna skaza. Bo na pytanie: czy dzisiejsi chłopcy są mądrzejsi od nas, gdyśmy w ich wieku byli, musi się równie stanowczo odpowiedzieć: Nie, nie i jeszcze raz nie! Ale nie oni temu winni, tylko dzisiejszy system nauczania, w swej „nowoczesności" szkodliwy już nietylko dla zasobu wiadomości, ale i dla inteligencji uczniów. To rzecz, która zwolna już na jaw wychodzi: uczniowie nauczycieli, niewolniczo trzymających się przepisów, zatracają zdolność myślenia szeregiem logicznych myśli. Bo przepisy każą przez pierwsze dziesięć minut z c a l ą k l a s ą powtórzyć poprzednią lekcję a potem znowu z całą klasą przerabiać nową; kilko- a tem mniej kilkunastominutowego „egzaminowania" jednego ucznia, przepisy nie dopuszczają. Stąd umie on odpowiedzieć dwoma słowami na dorywczo do niego skierowane pytanie, ale już z całem zdaniem mu trudno, a szeregu zdań prawie nigdy nie ma w szkole sposobności wypowiedzieć. Nastała moda również na nie „zadawanie" lekcyj do domu, co nawet u pilnych z natury hoduje sztucznie lenistwo.

I pod tym względem zmienia się rzecz raptownie z chwilą przyjścia do wszechnicy. Za naszych młodych lat matura gimnazjalna była wyzwoleniem z przymusu codziennej stałej, ściśle kontrolowanej pracy. Dla dzisiejszego młodzieńca dopiero na uniwersytecie, czy na technice, zaczyna się ciężka, jak oni mówią, „orka". Akademicy dzisiejsi są od nas z owych lat bez porównania bardziej zajęci studjami, nawet nie zawsze z dobrej ochoty, tylko pod kontrolą i przymusem profesorów.

Tu jednak przyczyna ich większej powagi, czasem może aż za wielkiej.

Naszego „lampartowania" się prawie nie znają. Niema na to najprzód czasu. Kobieta im mało znaczy: krótkie suknie, dekolty i t. p. odebrały widokowi ciała kobiecego urok czegoś drażniącego. Miłość platoniczną czy romantyczną wygnała ogólna kompromitacja romantyzmu. „Miłość" sprzedajna szuka pieniędzy, których akademik albo nie ma, albo — jak się okaże — na co innego używa. Nędzy wśród akademików jest dzisiaj znacznie więcej, niż dawniej, więc trzeba na naukę zarabiać lekcjami lub pracą biurową. A mniej od nędzy dotkliwa bieda akademika, ta typowa „golizna", która za naszych czasów miała urok poezji, straciła go zupełnie: biedny akademik pracuje na to, aby zjeść objad — zamożniejszy na to, aby — kupić sobie lakiery, które u starszego pana widzi. Dopiero po lakierkach idzie (o ile starczy pieniędzy) kobieta. — U nas było podobno odwrotnie. Ożenek — tak, ale bogaty, bo kochająca się bieda — to dawno przebrzmiały romantyzm (za najlepsze partje uchodzą te, które w posagu dostaną ziemię — amorów z córką urzędnika dzisiejszy akademik strzeże się jak ognia, żeby nie „wpaść").

Porządni to ludzie, bardzo porządni, tylko o horyzoncie naogół ciasnym, nie egoistycznym, ale egotycznym. Choć młodzi i widzą, jak źle my, starzy, Polską rządzimy, nie rwą się wcale do rządów. Wielu z nich nawet gazet nie czyta, ogromna większość do walki stronnictw wcale się nie miesza. Jeden tylko monarchizm żywiej do pewnej części młodzieży przemawia, ale monarchizm ich to raczej idea, niż program konkretny.

Za to żywiej od polityki mówi — znowu oczywiście u części tylko — religja. Częste są wypadki, że niereligijny gimnazjalista przeobraża się w religijnego akademika — zawsze dzięki propagandzie, przeważnie bardzo nieumiejętnej u katechetów gimnazjalnych, a umiejętnej u kaznodziejów akademickich.

— — — — — — — — —

Oto poszczególne znamiona dzisiejszej młodzieży, jak ja ją widzę. A wniosek ogólny, związany z zasadniczem pytaniem, na wstępie rzuconem?

Oto twierdzę, że mimo wszystko, spokojnie możemy czekać na chwilę, kiedy oni w państwie i narodzie nasze miejsce zajmą. Ich bezpośredni poprzednicy obronili Lwów i Warszawę — obronią i oni Polskę w nagłej potrzebie. A na codzień robić ją będą lepiej nawet niż my. To nietylko życzenie i nadzieja, to prawie **pewność.**

Dr Józef Flach.



Prezydent gabinetu greckiego Pangalos.

Całkowite zlikwidowanie buntu w Grecji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Ateny, 12 kwietnia. Bunt garnizonu salonickiego został **całkowicie zlikwidowany.** Wszyscy oficerowie uczestnicy buntu **staną przed sądem wojennym w Atenach.** Żołnierzy zbuntowanych oddziałów po dwudniowem więzieniu odesłano do koszar, gdyż wykazali, że nie wiedzieli o co chodzi i tylko słuchali rozkazów.

Paul Boncour na posiedzeniu grupy polsko-franc. i w Izbie adwokackiej

Warszawa, 12 kwietnia.

W sobotę o godz. 5 popołudniu w gmachu Sejmu odbyło się uroczyste posiedzenie **grupy parlamentarnej polsko-francuskiej** ku czci Pawła **Boncoura,** z udziałem szeregu osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i członków ambasady francuskiej. Na posiedzeniu byli obecni ministrowie Żeligowski i Ziemięcki. — Przy stole prezydjalnym zasiedli prezes Izby wicemarszałek Dębski, marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, wicemarsz. Woźnicki, Daszyński oraz senator Kiniorski, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych. Posiedzenie zagaił wicemarszałek **Dębski,** witając p. Pawła Boncour w imieniu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. W imieniu Senatu powitał p. Boncoura senator **Kiniorski.**

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Stroński** oraz sen. **Reinal.**

Ostatni zabrał głos Paweł **Boncour,** przyczem powiedział między innemi: Zjawiam się w Warszawie po długim objeździe wszystkich stron Polski. Przekonałem się o wytrwałości i cierpliwości, jaką Polacy włożyli w swoją pracę powojenną. Mówiono nam, że my, Polacy i Francuzi, mamy wspólne wady porywczości i zapału, ale to, co widziałem, jest dla mnie świadectwem, że w Polsce **dołączyła się do niej wytrwałość i cierpliwość.**

Poruszając sprawę **zabezpieczenia pokoju w Europie,** wyraził Boncour przekonanie, że wkrótce cała zachodnia Europa zrozumie, że zabezpieczenie pokoju Europy dokonane być musi tak, aby ogarniało nie tylko linję Renu, ale **także granice Polski. Sprawa miejsca Polski w Radzie Ligi Narodów jest tem konieczniejszą,** im więcej waśni i sporów między Polską a Niemcami.

Przemówienie Pawła Boncoura nagrodzono hucznemi oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto.

W dniu 10 bm. odbyło się w gmachu Sądu Najwyższego posiedzenie uroczyste Izby adwokackiej celem uczczenia Pawła Boncoura. Na uroczystości tej przemawiał prezes Izby adwokackiej p. Ponikowski oraz dziekan Nowodworski. W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos Paweł Boncour, który wyraził się, że uważa się **za polskiego adwokata w Lidze Narodów.**

Paul Boncour u marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. Francuski deputowany **Paul Boncour złożył wczoraj o godz. 4 popoł. wizytę marszałkowi Piłsudskiemu** w Sulejówku. Wizyta ta trwała przeszło godzinę.

Zjazd Piastowców we Lwowie

Lwów, 11 kwietnia.

W sobotę odbył się we Lwowie walny zjazd delegatów P. S. L. Piasta ze wschodniej Małopolski przy udziale przeszło 300 delegatów z woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego .

Referat **o sytuacji** politycznej wygłosił prezes W. Witos. Poruszył on omawianą obecnie często kwestję **dyktatury w Polsce.** Referent twierdził, że gdyby nawet przyszło do jakiejś dyktatury w Polsce, to miałaby ona tylko **charakter polityczny** i tylko w zakresie politycznym mogłaby ewentualnie załatwić postulaty jak np. **rozwiązanie Sejmu i Senatu.** Nie rozwiązałaby natomiast dyktatura najważniejszych kwestyj, na które choruje cały organizm państwowy, mianowicie **gospodarczych,** gdyż podstawa tej choroby tkwi w znacznie głębszych założeniach.

W sprawie obecnego **gabinetu koalicyjnego** stwierdził prezes Witos, że stronnictwo Piasta dążyć będzie **do utrzymania koalicji,** bo nie widzi w chwili obecnej innego wyjścia. PSL. Piast robiło dotąd tyle ustępstw, jak żadne inne stronnictwo ze stronnictw koalicyjnych, kierując się wyłącznie interesem państwa i tylko w interesie państwa **nie ma zamiaru zgodzić się na lekkomyślne obalanie rządu,** skoro nowego i lepszego niema na widowni.

Była wprawdzie — mówił p. Witos — w ostatnich dniach lansowana ze strony niektórych przedstawicieli partyj lewicowych, jak pp. posła Bryla, projekt utworzenia **rządu centro-lewicowego,** jednakowoż próbę tę **należy uważać za mrzonkę,** gdyż niema danych, aby udało się utworzenie takiej koalicji, a jeszcze trudniej jest uwierzyć w jej trwałość.

W dyskusji uchwalono następujące rezolucje: 1) rezolucję, wyrażającą bezwzględne **zaufanie dla prezesa Witosa,** 2) rezolucję, żądającą **przeprowadzenia oszczędności** w gospodarce państwowej w ramach zrównoważonego budżetu, wreszcie 3) rezolucję, domagającą się **wykonania ustawy o reformie rolnej,** zwłaszcza na obszarze wschodniej Małopolski.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego weszli jako prezes poseł **Ostrowski,** jako wiceprezes **dr Deskur,** poseł **Witos** i poseł **Malik.** Jako sekretarz poseł **Saraniecki,** jako skarbnik poseł **Posacki.**

Amundsen rozpoczął lot do bieguna

Oslo, 12 kwietnia (PAT). Amundsen i Ellsworth zostali przyjęci na audjencji u króla Hakona. Poseł amerykański w Oslo wydał na cześć obu podróżnych herbatę, podczas której wręczył im ofiarowaną przez prezydenta Coolidge **flagę amerykańską z prośbą o rzucenie jej ze statku »Norge« podczas przelotu przez biegun.** Wedle przekonania Amundsena przybędzie »Norge« na Spitzbergen w początkach maja.

Londyn, 12 kwietnia. Okręt »Norge« przybył w sobotę o godz. 16.20 **nad lotnisko londyńskie Pulham, zdołał jednak z powodu silnego wichru** wylądować dopiero po godzinie. Wedle doniesień dzienników »Norge« rozpocznie w **poniedziałek podróż w kierunku Spitzbergen.**

Sowiety przygotowują przyjęcie dla Amundsena

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Petersburg, 12 kwietnia. Sowiety czynią **wielkie przygotowania do przyjęcia Amundsena.** Po przybyciu sterowca na lotnisko w Trocku odbędzie się wielka uroczystość. Amundsen będzie przyjmowany galowym obiadem przez petersburski sowiet, Akademję nauk, dyplomację itd.

Z pobytu posłów czeskich w Warszawie

Warszawa, 11 kwietnia.

W trzecim dniu pobytu posłów i senatorów czeskich wizyta przybrała charakter półoficjalny. Rano o dziewiątej senatorowie i posłowie w towarzystwie czeskiego ministra pełnomocnego Fliedera złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz w Cytadeli na grobie poległych bohaterów w walkach o niepodległość. Niezależnie od tego poszczególne delegacje złożyły szereg wiązanek żywych kwiatów na grobach pod szubienicą.

Minister **Jahanis** i poseł **Statny** złożyli następnie wizytę ministrowi Chądzyńskiemu, poczem cała wycieczka przyjęta była przez ministra pracy i opieki społecznej Ziemięckiego. — Podczas wizyty u ministra obecny był również czeski minister Flieder.

Po wizyycie delegacja pojechała do Łazienek, gdzie szczegółowo zwiedziła pałac.

O godz. 2-giej odbył się obiad, na którym obecny był minister Flieder, naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych p. Tadeusz Grabowski, wszyscy uczestnicy wycieczki i delegaci Stowarzyszenia Młodych Słowian. Podczas bankietu wygłosili przemówienia p. **Grabowski,** senator **Jarosz** i dyrektor Alojzy **Hatina.**

Po obiedzie wszyscy delegaci pod przewodnictwem p. Grabowskiego udali się do mieszkania prywatnego senatora **Limanowskiego,** który przyjął delegatów z niezwykłą serdecznością. W końcu wizyty, gdy delegaci żegnali się, jeden z delegatów na znak wielkiego szacunku pocałował senatora Limanowskiego w rękę. O godz. 6 wyjechał do Pragi senator Jarosz i p. Hatina, zaś o godz. 10 kierując się na Kraków, opuściła Warszawę reszta delegatów.

Obrady rolników w Krakowie

Kraków, 12 kwietnia.

Wczoraj odbyły się w Krakowie obrady zarządu głównego **małopolskiego Tow. Rolniczego** i zjazdu prezesów małopolskich Towarzystw Rolniczych Okręgowych. Na posiedzenie przybył minister rolnictwa **dr Kiernik.** Przewodniczył prezes małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, pos. Winc. Witos, który powitał ministra Kiernika i prosił go o opiekę nad rolnictwem.

Przemawiali następnie: wicepr. okręgowego Tow. Rolniczego w Tarnowie p. **Budzyń** i wiceprezes zarządu głównego małop. Tow. Roln p. **Konopka,** po czem zabrał głos

MINISTER DR KIERNIK,

Minister podniósł potrzebę opracowania ogólnego programu polityki rolnej, wskazując na doniosłość roli, jaką w życiu gospodarczem Polski odgrywa rolnictwo. Dość powiedzieć, że wywóz płodów rolniczych za granicę wynosił w r. 1925 przeszło 25 proc. całego wywozu, w połączeniu zaś z wywozem rolniczym produktów pochodnych, eksport ten stanowi **przewagę** w naszym bilansie czynnym.

Położenie rolnictwa jest ciężkie. W usposobieniu społeczeństwa do rolnictwa nastąpiła jednak zmiana. Rolników uważa się już nie tylko **za producentów,** lecz także za konsumentów produkcji krajowej. Od stopnia ich zamożności zależy rozwój całego przemysłu i handlu krajowego.

Szczególną opieką otoczyć się musi **wywóz produktów rolnych.** Cena mąki i pieczywa nie zależy wyłącznie od wywozu, lecz jest wynikiem dążności **przemysłu młynarskiego i piekarskiego od osiągnięcia najwyższych zysków.** Cena zboża jest u nas **najniższa na świecie,** podczas gdy cena mąki i pieczywa równa się zagranicznym.

Ministerstwo rolnictwa musi zwrócić szczególną uwagę na sprawy **kredytu, opieki nad hodowią i meljoracjami rolnemi.**

Minister omawiał z kolei rolniczą **politykę traktatową.** Uregulować należy stosunki nasze z Czechosłowacją, Austrją i Niemcami.

Co do organizacji **zbytu płodów rolnych,** to ministerstwo przeprowadza t. zw. **standaryzację produktów wywozowych.** Posunęliśmy znacznie sprawę bezpośredniego pokrywania potrzeb wojskowych u producentów rolnych.

Ministerstwo przeprowadziło zmianę statutu **giełd płodów rolniczych** w Poznaniu, Krakowie i Lwowie w tym kierunku, by czynniki rolnicze w pracach giełd tych odgrywały należytą rolę.

Ministerstwo dąży do zniesienia dysproporcji pomiędzy cenami produktów rolnych i cenami produktów przemysłowych.

W zakresie kredytu uruchomiono **roczne pożyczki skryptowe w Banku Rolnym.** Za tem pójdzie **konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych** na zobowiązania długoterminowe. Dopiero potem będzie można pomyśleć o uruchomieniu **nowych kredytów** długoterminowych dla rolnictwa.

Rolnictwo — kończy minister swoje przemówienie — jest zainteresowane ogólnym programem gospodarczym naszego rządu, który musi iść po drodze wprowadzenia na normalne tory naszej gospodarki. Gospodarka ta musi się opierać na gospodarce budżetowej, na rewizji obciążeń podatkowych i ubezpieczeniowych, na wprowadzeniu daleko idących oszczędności. O ile program ten będzie przeprowadzony, to i warunki pracy i rozwoju rolnictwa będą zdrowe.

Mowę ministra przyjęło zgromadzenie oklaskami.

Zjazd Harcerstwa polskiego w Krakowie

Kraków, 12 kwietnia.

Na walnym zjeździe harcerstwa polskiego w Krakowie w sobotę po południu obradowały komisje. Wieczorem w sali Towarzystwa ubezpieczeń odbyła się wieczornica przy udziale uczestników zjazdu i zaproszonych gości.

W niedzielę w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się Akademja ku uczczeniu 15-lecia harcerstwa polskiego. — W obchodzie wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, władz rządowych i autonomicznych, wojskowości, oraz liczna publiczność i młodzież harcerska. Po odśpiewaniu kantaty przez chór harcerski, zagaił Akademję wiceprezydent Rolle, jako prezes okręgowego zarządu harcerstwa w Krakowie. Następnia p. Olga Małkowska, założycielka żeńskich drużyn harcerskich, wygłosiła referat na temat 15-letniego dorobku harcerstwa żeńskiego. Na podobny temat w odniesieniu do harcerstwa męskiego mówił dr Strumiłło, jeden z założycieli polskiego skautingu. Wreszcie artysta teatru imienia Jul. Słowackiego, p. Rozmarynowski, wygłosił wiersz Antoniego Waśkowskiego: „Harcerzom". Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Podczas dnia odbywały się w dalszym ciągu obrady w komisjach, a o godzinie 8 wieczorem w auli uniwersytetu rozpoczęło się posiedzenie plenarne.

Posiedzenie to trwało do godziny 12 min. 30. Materjał, przedstawiony przez komisje, obejmował z górą sto wniosków, przeważnie w sprawach organizacyjnych i programowych, jak n. p. przysposobienie wojskowe, sprawy drużyn szkolnych i t. p.

Wybory do władz naczelnych dały następujący wynik: do Naczelnej Rady harcerskiej weszli pp.: R. Bniński (Poznań), kurator B. Chrzanowski (Poznań), Czajkowska (Warszawa), Fałkowska (Wilno), b. wicemin. Karśnicki (Warszawa), Kowalski (Poznań), Lenge (Warszawa), Olewiński (Pińsk), Śliwowska (Warszawa, Trylski (Kraków).

Do sądu harcerskiego weszli pp.: Bierbella, Czajkowski, Czerniawski, Niklewski, Palewski (wszyscy z Warszawy); do komisji rewizyjnej pp.: Barchwicz, Iwasiewicz, Maracewicz, Rudnicki, Sawicki (wszyscy z Warszawy).

Po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady, na którem ukonstytuowało się Naczelnictwo Związku w następujący sposób: prezes Związku: Karśnicki, wiceprezes: Sawicki, Śliwowska, skarbnik: Karczewski, sekretarz: Grzymałowski, Naczeln. druż. żeńskich Wilczyńska, drużyn męskich Sedlaczek, Naczelnik Starszego harcerstwa Grabowski, Kół Przyjaciół — Czajkowska.

KRONIKA

Kraków, 12 kwietnia.

Wykopanie szczątków mamuta w Radomiu

Z Radomia telefonują nam:

Dnia 9 bm. przy kopaniu sadzawki na terenie państwowej wytwórni broni, robotnicy natrafili w głębokości 10 metrów na szczątki olbrzymiego mamuta. Wydobyto zęby i olbrzymie kły zupełnie dobrze zachowane. Przeciw rozgrabieniu kości wystąpił energicznie technik wojskowy, Stanisław Kostrzewa, któremu też udało się uchronić wykopalisko od zniszczenia.

Aresztowania Polaków w Moskwie

Przed samemi świętami Wielkiej Nocy dokonano w Moskwie szeregu aresztowań wśród Polaków. W wielką sobotę agenci G. P. U. aresztowali dziekana kościoła św. Piotra i Pawła, ks. Łupinowicza, oraz kilku parafjan, mających bliższy kontakt z kościołem. Wskutek poręczenia 20 obywateli, ks. Łupinowicz został tymczasowo zwolniony. — Aresztowania, dokonane prawie w święto Wielkiej Nocy, wywołały wśród kolonji polskiej zrozumiałe przygnębienie.

Olbrzymi pożar lasów

Z Bordeaux donoszą:

Pożar zniszczył z górą 1.000 ha lasu sosnowego w departamencie Gironde.

Walki o biegun północny

Z Fairbanks na Alasce nadeszła we czwartek wiadomość, że otrzymano tam iskrowe doniesienie z Barrao o przybyciu tamże podróżnika Wilkinsa i jego towarzysza Eielsona, którzy dnia 31 marca podjęli próbną wyprawę ku biegunowi. Według tej relacji, dotarli oni do 73-go stopnia i 15 minut północnej szerokości, to znaczy, że posunęli się o 100 kilometrów dalej, niż wszyscy dotychczasowi podróżnicy w tych okolicach. Donoszą oni, że na terenie, który zbadali, nigdzie nie stwierdzili stałego lądu.

MINISTER KIERNIK W KRAKOWIE. W niedzielę o godzinie 6 min. 15 przyjechał do Krakowa minister rolnictwa, dr Kiernik, w towarzystwie dyrektora departamentu p. Ihnatowicza. Stosownie do życzenia ministra, oficjalnego przyjęcia nie było. Na posłuchaniach o godzinie 10 przyjął minister na posłuchaniu komendanta na miasto płk. gen. Augustyna, prezesa Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, przedstawicieli Izby handlowo przemysłowej Epsteina i Perosia, prof. Szefera, jako delegata ministerstwa oświaty, przedstawiciela Syndykatu rolniczego, przedstawiciela Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych, przedstawiciela Związku producentów rolnych, delegata krajowego Banku Kredytowego w sprawie kredytów rolnych, kierownika działu urządzeń rolnych okręgowego urzędu ziemskiego, delegata okręgowego Towarzystwa rolniczego i delegatów Wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jag.

Jak o tem na innem miejscu donosimy, minister uczestniczył w zjeździe Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, poczem wyjechał z Krakowa.

Z KSIĄŻĘCO-METROPOLITALNEGO KOMITETU DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ BEZROBOCIA. W myśl uchwały, powziętej 9 lutego b. r. przez zebranie obywatelskie, zwołane do auli uniwersytetu Jagiellońskiego z inicjatywy ks. arcybiskupa Sapiehy, miał książęco-metropolitalny komitet pomocy prowadzić do połowy kwietnia, a więc do czasu rozpoczęcia robót polnych i ożywienia się ruchu budowalnego, akcję żywnościową, którą już około 15 stycznia zajął się był Związek komitetów parafjalnych. Stosując się do powyższej uchwały, wydział wykonawczy komitetu zawiadamia, że z dniem 15 bm. wydawanie bezpłatnych obiadów pod jego zarządem będzie wstrzymane, fundusze zaś, wpływające na rzecz komitetu, będą obrócone na udzielanie pomocy chorym dzieciom bezrobotnym. Akcją tą zajmować się będzie do 15 czerwca sekcja opieki na dziećmi bezrobotnych, w skład której wchodzą: prof. Emil Godlewski, senator, ks. rektor Lorek i p. Bronisław Kwiatkowski, naczelnik wydziału w krakowskim urzędzie wojewódzkim.

BEZPIECZEŃSTWO W TEATRZE IMIENIA J. SŁOWACKIEGO. Dnia 9 bm. odbyła się wizja lokalna w teatrze imienia Słowackiego dla zbadania urządzeń i stanu bezpieczeństwa, w której wzięli udział: komisarz rządu, p. Ostrowski i wiceprezydent Rolle, oraz członkowie wydziału magistratu. Zarządzono próbny alarm straży pożarnej, która w przeciągu dwóch minut przybyła na miejsce. Zarazem stwierdzono sprawność wszystkich wewnętrznych urządzeń hydrantów i t. d. i wydano szereg zarządzeń co do drobnych adaptacyj.

ZMIANY W PROKURATURZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższych dniach przestaje urzędować w sądzie okręgowym w Krakowie prokurator dr Alojzy Brason, który przeszedł na emeryturę. Na opróżnione miejsce ma być rozpisany konkurs, a do czasu jego rozstrzygnięcia kierownictwo prokuratury spoczywać będzie w rękach prokuratora Sozańskiego, jako najstarszego członka prokuratury.

ZMIANY W STANOWISKACH SĘDZIOWSKICH W SĄDZIE OKRĘG. KARNYM W KRAKOWIE. W najbliższych dniach mają nastąpić na stanowiskach sędziowskich w krakowskim sądzie okręg. karnym pewne zmiany. I tak: Sędzia śledczy, Pelczar, zamianowany został sędzią okręgowym w Krakowie w pozostawieniu go na dotychczasowem stanowisku, to jest kierownika oddziału śledczego. Nadto zamianowani zostali sędziami sądu okręgowego karnego w Krakowie: sędzia dr Stuhr, naczelnik sądu w Białej, oraz naczelnik sądu powiatowego w Tarnobrzegu, sędzia Waga. Do sądu cywilnego odchodzą ze sądu okręgowego karnego sędziowie Morus i Pattak. W ostatnich czasach przeniesiony został sędzia dr Garbaczyński do sądu powiatowego karnego, sędzia zaś dr Smolecki ze sekretarjatu sądu apelacyjnego do sądu okr. karnego. Do Krakowa przeniesieni zostali także jako sędziowie okręgowi: sędzia Balon do sądu powiatowego cywilnego, oraz sędzia Pustkowski z Chrzanowa do sądu powiatowego karnego w Krakowie.

W SPRAWIE PRZERACHOWANIA ZOBOWIĄZAŃ SKARBU PAŃSTWA Z POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Przypomina się, że z dniem 15 bm. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacyj nieprem jowych pożyczek państwowych z lat 1918—1920. Pierwotni nabywcy winni nadesłać do tego terminu do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, Senatorska l. 29, podania i odnośne dowody.

Osoby, które dokonały już konwersji rzeczonych obligacyj, uprawnione są także do dodatkowej konwersji w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1925 Dz. P. P. Nr 25.

DO WIADOMOŚCI LOKATORÓW. Wobec niejasnej stylizacji nowo uchwalonej przez Sejm nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, obowiązującej z dniem 1 kwietnia b. r., jak również nakładanych nowych ciężarów podatków państwowych i komunalnych na lokatorów, Związek lokatorów (plac Matejki 3) udziela wszystkim lokatorom i sublokatorom bezpłatnie wyjaśnień i porad prawnych.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Wilhelmina Sanocka, zamieszkała przy ulicy św. Filipa l. 8, doniosła do policji o wydaleniu się 11-letniego jej syna z domu w dniu 10 bm., który dotychczas nie powrócił. Zaginiony jest szatynem o oczach niebieskich.

AMATOR KWIATÓW I LAMPEK CMENTARNYCH. Policja aresztowała niejakiego Józefa Krystjana, lat 18 liczącego, który dopuszczał się systematycznych kradzieży kwiatów i lampek z grobów na tutejszym cmentarzu rakowickim.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj rozpoczynają się ostatnie trzy przedstawienia z udziałem p. Smosarskiej. Dzisiejszego wieczoru ukaże się po raz dziewiąty świetna komedja Verneuille'a „Cetno-Licho", zaś jutro na szkolnem

przedstawieniu o godzinie 7 wieczorem: „Intryga i miłość".

MIĘDZYNARODOWY BALET ZE SŁYNNĄ PRIMABALLERINĄ BODENWIESER wystąpi w Krakowie w piątek, 16 bm., w teatrze „Bagatela" w przejeździe do Bukaresztu. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

ARTUR RUBINSTEIN, słynny nasz pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 15 kwietnia w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczorem. Bogaty program obejmować będzie szereg utworów, w Krakowie dotychczas niewykonywanych. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 13 b. m.: „Intryga i miłość" (przedstawienie szkolne o godzinie 7).
Środa, 14 b. m.: „Cetno-Licho".

Cyrk „Ciniselli"

Tak wszechwładny dzisiaj zapał dla kina nie zdoła zabić szczególnego rodzaju zainteresowania, jakiem stale cieszy się cyrk. Ta miła, rozrywkowa instytucja sztuki wędrownej ma wszędzie swoją publiczność, swój „ludek", o postaciach charakterystycznych, rozmiłowanych w egzotycznym trochę świecie cyrku. To też nic dziwnego, że bawiący w naszem mieście od tygodnia cyrk A. Ciniselli'ego (przy moście podgórskim) znalazł oddźwięk wśród miłośników tej sztuki i codziennie zapełnia się licznie swoistą publicznością, wśród której nie brak i przedstawicieli sfer najbardziej doborowych. Zasługuje na to w całej pełni zarówno ze względów czysto potrjotycznych, gdyż jest to cyrk firmy krajowej, pracującej niemal wyłącznie siłami polskiemi, jak też ze względu na miłe, równie zabawne, jak artystyczne produkcje.

Na ich czele idą produkcje dyrektora Ciniselli'ego, którego popis z tresowanemi końmi przypomina najlepsze tradycje sztuki cyrkowej. Dobrą rasę sztukmistrzów z tej dziedziny reprezentują także i inni, jak para clownów Dolly i Wac, jak m-lle Helene w ewolucjach tanecznych z wężami, jak gry ikaryjskie, czy człowiek bez nerwów, czy miss Dora w bystrej jeździe na koniu, czy też przedewszystkiem Michalis ze swoim przemiłym „zespołem" tresowanych piesków.

O ile jednak sztuka cyrkowa znaleźć może liczne koła swoich miłośników, zdaje się jednak, że jak na Kraków, jeden cyrk zupełnie wystarczy. To też zdziwienie należy wyrazić, że w tymsamym czasie swoje namioty przy placu Groble rozbija nowa firma cyrkowa — i do tego jeszcze obcokrajowa, z którą konkurencja firmy rodzimej jest niełatwa. Powinnyby władze miejscowe może nie dopuścić do akcji konkurencyjnej, uniemożliwiającej rozwój sztuki krajowej. (sk).

V. Zjazd delegacji Związków strzeleckich

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rozpoczął się piąty doroczny zjazd delegacji Związków strzeleckich, przybyłych ze wszystkich stron kraju, a reprezentujących około 100 tysięcy strzelców. Równocześnie odbyło się ślubowanie czwartej kompanji strzeleckiej w sile 500 ludzi.

Hubert Linde przed sądem

Czwarty dzień rozprawy

Warszawa, 12 kwietnia.

SPRAWA KUPNA DOMU W ŁODZI.

Ze znamienniejszych zeznań świadków piątkowej rozprawy, która przeciągnęła się do 2 w nocy, zasługuje na uwagę zeznanie referenta łódzkiego kuratorjum szkolnego **Czaplickiego,** który stwierdził, że **właściciele domu w Łodzi Gelsheimowie proponowali kuratorjum sprzedaż swojego domu za 15 tysięcy dolarów. — Wkrótce potem dom ten kupił Bau na rzecz PKO za 98 tysięcy dolarów.**

Z zeznań nieobecnego świadka **Kaszuba** wynika, że początkowo za dom ten żądano od Baua **30.000 dolarów.**

OPINJA EKSPERTÓW.

Na sobotniej popołudniowej rozprawie zeznawali **eksperci w sprawie kupna przez PKO budynku w Łodzi.** Eksperci inż. **Staliwski, Sunderland i Gutke ocenili dom ten na 27.000 dol.,** w chwili zaś kupna wartość jego podniosła się do 36.000 dolarów. Czwarty ekspert inżynier Pianko dał nieco inną ocenę na podstawie odmiennego sposobu obliczenia.

ZEZNANIA MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.

Minister skarbu **Zdziechowski** scharakteryzował działalność Lindego jako prezesa PKO., podkreślając, że według jego zdania, **Linde w wielu wypadkach postępował zbyt arbitralnie i przekraczał ustawę. Linde nie miał** prawa udzielania pożyczki pod gwarancją, jak również nie miał prawa udzielania pożyczki pod zastaw papierów wartościowych. Jeśli dawanie tego rodzaju pożyczek było rzeczą wskazaną, winien był prezes PKO. zawiadomić o tem Radę Nadzorczą, **czego nie czynił.**

DALSZE PRZESŁUCHIWANIA ŚWIADKÓW.

Świadek **Schmidt,** obecny prezes PKO., wyjaśniał, że **bilans PKO za rok 1923 i 1924 był ujemny.** Także za rok 1925 PKO. wykaże prawdopodobnie straty.

Były minister skarbu **Michalski** udzielił wyjaśnienia w sprawie zakupu obligacyj kolei austrjackich. Świadek przypisuje błędy działalności PKO wysoce **wadliwemu statuowi tej instytucji.** O p. Lindem świadek wydał **opinję pochlebną.**

Świadek **Kraus,** przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli skreślił znaną z aktów oskarżenia historję gwarancji, wydanej przez PKO. p. Marjanowi Lindemu na 300 tysięcy złotych oraz okoliczności w jakich został kupiony na rzecz PKO. dom w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. Niedzielną przerwę w procesie Lindego eksperci bankowi poświęcili naradzie, zmierzającej do ustalenia i uzgodnienia orzeczeń, w sprawie gospodarki finansowej PKO. za czasów urzędowania Huberta Lindego. W ekspertyzie wzięli udział: Kirkor, Wacław Fajans, Bolesław Bobkiewicz, Henryk Sachs, Adolf Peretz.

Na dziś poza referatami ekspertów wyznaczono przesłuchanie świadków odwodowych. W liczbie świadków Huberta Lindego znajduje się: architekt Józef Handzelewicz, gen. Zwierzchowski, Włodzimierz Sokalski, dr Leon Boryński, były dyrektor departamentu budżetowego min. skarbu dr Kazimierz Zaczek, Stanisław Dzierżanowski, Bronisław Megerzyński. Ze strony oskarżonego Baua świadczyć będą Henryk Sowilski, Wilhelm Weichert, Leon Wylowiecki, Maks i Stefan Bensef.

Oprócz tego dziś zeznawać będzie były premjer **Władysław Grabski.**

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się z bardzo znacznem opóźnieniem, bo po godz. 11.



O godzinie 11 rano w sali Rady miejskiej rozpoczęły się obrady zjazdu. — W obradach wziął udział minister spraw wojskowych generał Żeligowski. W czasie przemówień przybył marszałek Piłsudski. Po przemówieniach powitalnych składano sprawozdania z działalności Związków strzeleckich, poczem rozwinęła się żywa dyskusja.

Z kraju i ze świata

WROCZNICĘ POWSTANIA „WIATRU OD MORZA". Z Warszawy telefonują: Związek Syndykatu Dziennikarzy Polskich otrzymał w dniu wczorajszym od Witolda Bukowskiego, właściciela dóbr rycerskich na Pomorzu, list, w którym zaznacza, że celem upamiętnienia 5-letniej rocznicy narodzin „Wiatru od morza" ś. p. Żeromskiego, ofiarowuje Związkowi plac pod budowę letniska w Orłowie, w miejscu, gdzie ś. p. Żeromski wykończył powieść.

NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY W CHICAGO, który odbędzie się w czerwcu b. r., jadą, jako delegaci Polski, biskupi: ks. dr Hlond, ks. dr Kubina, ks. Przeździecki i ks. Łukomski. Nadto ze Śląska jadą: ks. kanonik Rutkowski, ks. dr Gawlina, ks. major Szymala z Lublina. Również z Warszawy wybiera się kilkanaście osób do Chicago.

POWSZECHNY KONGRES LEKARZY CHIRURGÓW, w myśl uchwał kongresu rzymskiego, odbędzie się w roku 1929 w Warszawie.

POSEŁ RAUSSCHER KANDYDUJE NA STANOWISKO W LIDZE NARODÓW? Berliński „Der Tag" w numerze z dnia 6 bm. w artykule pod tytułem: „Was wird mit Ulrich Rauscher?", twierdzi, że poseł Rauscher przebywa więcej na urlopach, aniżeli — w Warszawie i że urlopy te poświęca staraniom o uzyskanie stanowiska w Lidze Narodów. Dziennik sądzi, iż te zabiegi posła Rauschera nie pozostaną bez skutku i że wkońcu uzyska on jedno ze stanowisk w Lidze. „Może to tylko zadziwić — dodaje dziennik — gdyż dotychczas Rauscher nie ujawnił w Warszawie wybitnych zdolności".

PRZESADNE WIEŚCI O AWANTURACH KOMUNISTYCZNYCH. Z Warszawy donoszą: Dzisiejsze wydanie „Expresa Porannego" zostało skonfiskowane za podanie szczegółów o wczorajszych awanturach komunistycznych w Warszawie.

KONFISKATA PISM ŻYDOWSKICH. Z Warszawy donoszą: Z rozporządzenia komisarjatu rządu obłożono aresztem wczorajsze numera pism żydowskich: „Haint", „Moment" i „Nasz Przegląd".

ARTYSTA MALARZ FABRYKANTEM 50-ZŁOTÓWEK. Warszawska policja śledcza wykryła w Jabłonnej fabrykę 50-złotowych banknotów. Okazało się, że banknoty te fabrykował artysta-malarz, Henryk Borucki. W mieszkaniu jego przeprowadzona rewizja wykazała, że posiadał on prasę drukarską, oraz papier z wodnistemi znakami, przeznaczone do wyrobu pieniędzy. Zdaje się, że dotąd nie zdołał on jeszcze falsyfikatów puścić w obieg.

ZABURZENIA WE LWOWIE. W sobotę po godzinie 10 rano wypełniać się zaczął Rynek lwowski tłumem ludzi płci obojga, wznoszących wrogie okrzyki i pragnących przedrzeć się przed województwo. Policja nie dopuściła jednak do wykonania tego zamiaru, skutkiem czego przyszło do groźnego starcia. Ostatecznie jednak obeszło się bez rozlewu krwi. Ostatecznie jednak obeszło się

jął po godzinie 2 deputację robotników i zapowiedział rozpoczęcie robót w najbliższym tygodniu.

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO NA LITWIE. Litewski minister oświaty zarządził przymusową naukę języka polskiego w szkołach litewskich ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo Litwy z Polską.

ZGON GEOFROYA. W Paryżu zmarł Gustaw Geofroy, prezydent Akademji Goncourtów, dyrektor manufaktury gobelinów. Pogrzeb jego odbył się przy udziale literatów, artystów i dziennikarzy. Nad grobem przemawiał Jerzy Clemenceau.

KANDYDACI NA TRON POLSKI. Niemiecka „Koeln. Ztg" w numerze 250 omawia rozwój ruchu monarchistycznego w Polsce, uważając, iż hasłem, pod którem zaczął się on rozwijać, była reforma rolna. Kandydatami na tron polski mają być: książę Sykstus Parmeński, oraz książę Yorku. Ruch monarchistyczny — zdaniem pisma — jest przedewszystkiem objawem niezadowolenia z powodu niedomagań parlamentaryzmu.

ZNIESIENIE PRZYMUSU PASZPORTOWEGO I WIZ W CZECHACH I SZWAJCARJI. Z Pragi donoszą: Rząd czeski przygotowuje projekt zniesienia przymusu paszportowego i wiz. Ministerstwo opieki społecznej opracowało już ustawę, na podstawie której pracodawcy mogą przyjmować do pracy obcych obywateli, posiadających kartę identyczności, wystawioną przez odpowiednie czeskie władze administracyjne. Karta identyczności zastąpi paszport, względnie wizę.

Na konferencji międzynarodowej w sprawie paszportów, która odbędzie się w maju w Genewie, delegacja czeska przedłoży powyższy projekt, w razie zaś jednak przyjęcia, Czechy zniosą zupełnie paszporty i wizy.

Rząd szwajcarski w dalszym ciągu znosi, względnie ogranicza przymus paszportowy. Obecnie zawarła Szwajcarja układy w sprawie jednorocznej wizy z Hiszpanją, Portugalją, Czechami i Grecją. W zupełności zaś zniesiono wizy dla obywateli: Anglji, Belgji, Holandji, Norwegji, Danji, Szwecji, Włoch, Chin, Japonji, wszystkich państw amerykańskich, oraz Francji, Niemiec, Austrji i Luksemburga, o ile nie chodzi o poszukujących pracy.

NIEMIECKA „MODLITWA". Prasa prusko-wschodnia ogłasza nową modlitwę, którą po raz pierwszy odmówił poseł do sejmu pruskiego, Kenkel w Ełku z okazji uroczystości narodzin Bismarcka. „Modlitwa" ta zawiera między innemi następujące zdania: „Boże, któryś w okresie niemieckiego bezwładu zezwolił na zrodzenie wybawcy Bismarcka, spraw, aby w przyszłości powstał znowu wielki wódz i wybaw nas przez niego od złego ducha, co przyniósł nam rozdarcie kraju. Wybaw nas też Panie od zarazy (Pest-dżuma) polskiej na wschodzie, od zarazy francuskiej i angielskiej na zachodzie, od zarazy włoskiej na południu, albowiem królestwo Twoje, to moc i potęga. Boże wielki, czekamy na dzień, w którym zamilkną parlamenty, a przemówi przez Ciebie potężny wódz do wszystkich Niemców w kraju i za granicą".

bez rozlewu krwi, tłum zmuszony został do rozejścia się, a policja aresztowała 21 prowokatorów, przeważnie komunistów.

Zorganizowani robotnicy w zaburzeniach tych, które potępili, nie brali udziału. Wojewoda przy-

„WZOROWE" WIĘZIENIE W ROSJI. O stosunkach, panujących w więzieniach Rosji sowieckiej, „Der Stern" pisze, co następuje: W Berszadzie, na Ukrainie, więzienie znajduje się w centrum miasta. Siedzą tam głównie bandyci, koniokradzi i złodzieje. Za prowadzonym do więzienia mieszkańcem miasta biegną żona i dzieci, opłakując go, jak umarłego. Wystarczy bowiem posiedzieć tam dwie godziny, by wyjść z uszkodzonemi płucami i żółcią. W języku aresztanckim nazywa się to „bojewoje kreszczenje". Krzyki aresztantów, bitych przez innych, słuchać na piątej ulicy.

ZMARLI:

— Dr Stanisław Starowieyski, b. poseł do Sejmu galicyjskiego i austrjackiej Rady państwa, poseł na polski Sejm ustawodawczy, zmarł w Krakowie w 59 roku życia. — Ś. p. Stanisław Starowieyski był wiceprezesem stronnictwa Prawicy Narodowej i redaktorem „Ruchu Katolickiego". Pogrzeb odbył się dzisiaj.

GRAND HOTEL W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH objęty został obecnie we własny zarząd przez Kąpielowe Towarzystwo akcyjne z tem, że Zarząd tego hotelu oddany został we wytrawne i fachowe ręce p. J. Zineckera.

Już od marca 1926 roku znajduje się hotel wyż wymieniony w pełnym ruchu, ciesząc się już teraz w pierwszym sezonie kąpielowym stosunkowo znaczną frekwencją, szczególnie gości zagranicznych, przybyłych z krajów zachodnich Europy, gdzie Cieplice Trenczyńskie ze względu na swoje piękności przyrodnicze i niezawodną skuteczność leczenia są wielce jako zdrojewisko lubiane.

Zaznacza się, że Grand Hotel w Cieplicach Trenczyńskich, utrzymany w największej, z pedanterją graniczącej czystości, uważany jest słusznie za jeden z największych hoteli kuracyjnych Czech-Słowacji.

„Wyzwolenie" w sprawie „rozstroju w armji"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. Prezes senackiego klubu »Wyzwolenia«, senator **Woźnicki, wystosował do prezesa Rady ministrów list** datowany 12 kwietnia 1926, treści następującej:

»Na posiedzeniu Senatu w dniu 31 marca br. grono senatorów zgłosiło interpelację w sprawie »rozstroju« w armji. Uważając, że rozstrój w armji rzeczywiście szerzony jest systematycznie od chwili jej powstania i jedynie z obawy tej »roboty« jest wniesiona interpelacja pp. senatorów prawicy i Piasta, mam zaszczyt powiadomić wielce Szanownego Pana Prezesa imieniem klubu »Wyzwolenia«, że na najbliższem posiedzeniu Senatu **domagać się będziemy natychmiastowej odpowiedzi rządu na powyższą interpelację i otwarcia dyskusji nad odpowiedzią rządu,** aby społeczeństwo mogło wyrobić sobie należytą opinję o tem, **kto istotnie jest winnym szerzenia rozstroju** w armji polskiej i osłabiania stale obronnej siły państwa. Sądzę, że w interesie rządu i państwa jest wyjaśnienie publiczne tej sprawy ważne i dlatego jestem przekonany, że rząd nie będzie zwlekał z odpowiedzią na zgłoszoną interpelację«.

Kopję tego listu otrzymał również minister spraw wojskowych.

Katastrofalny pożar nafty w Kalifornji

4 mile kwadratowe terenów zalane płonącą naftą

Nowy Jork, 12 kwietnia (PAT). W St. Louis w Kalifornji **wyleciały w powietrze dalsze zbiorniki nafty.** Szkody obliczają obecnie na 40 miljonów dol. Jest ona tak znaczną, że **wpłynie na ukształtowanie się cen** w najbliższych tygodniach.

Katastrofa nie jest jeszcze zażegnaną, ponieważ istnieje tylko mała nadzieja uratowania reszty zbiorników, jeszcze nienaruszonych. Gęsty dym uniemożliwia zlokalizowanie pożaru.

Paląca się nafta, pokryła obecnie obszar długości 2½ mili, a szerokości 1½ mili i wywołuje wrażenie, jakoby rozległe jezioro nagle ogarnięte zostało płomieniami.

Obszary zalane płonącą naftą zdołano ostatecznie izolować

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 12 kwietnia. Ostatnie doniesienia z Kalifornji podają, że **obszary zalane palącą się naftą udało się ostatecznie odosobnić.**

Szkody obliczono na **65 miljonów dolarów.**

Otwarcie wszechpolskiego zjazdu szachistów w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj odbył się w Warszawie I. wszechpolski zjazd szachistów. Prowincja była licznie reprezentowana, natomiast Warszawę reprezentował jedynie klub „Zwolenników gry szachowej". Reprezentantów prowincji w zarządzie mają wskazać środowiska szachowe Łodzi, Białegostoku, Poznania, Krakowa i Lwowa.

Dzisiaj o godzinie 4 po południu w lokalu klubu szachowego nastąpi otwarcie wszechpolskiego turnieju szachowego pod protektoratem p. Skrzyńskiego.

Premjer Skrzyński ofiarował 800 złotych na pierwszą nagrodę w tym turnieju, min. Raczkiewicz ofiarował drugą nagrodę w sumie 500 złotych.

Nowi ministrowie francuscy

Paryż, 12 kwietnia. Rada ministrów przyjęła jednomyślnie nominację dotychczasowego ministra rolnictwa Duranda na ministra spraw wewnętrznych, oraz posła radykalnego Bineta, na ministra rolnictwa. Wczoraj po południu prezydent Doumergue podpisał obie nominacje.

Rozbitki na bryłach lodowych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 12 kwietnia. 60 marynarzy z rozbitego parowca »Seal« znajduje się na bryłach lodowych koło wybrzeży Nowej Funlandji. — Uratowanie ich z powodu burz i zawiei śnieżnych jest mało prawdopodobne. Parowiec, wysłany na ratunek, nie mógł rozbitków dotąd odnaleźć.

II. Zjazd delegatów Centrali Stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich w Krakowie

W dniu dzisiejszym zjechali na dwudniowe obrady delegaci Centrali Stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich.

Obrady rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele N. P. Marji o godzinie 10 przed południem. Następnie uczestnicy zjazdu w liczbie około 300 zebrali się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim. Zjazd zagaił prezes miejscowego Towarzystwa gospodnio-szynkarskiego, p. Wołkowski, witając przedstawicieli władz i przybyłych na zjazd delegatów. Po przemówieniach przekazał prezydjum zjazdu p. Sobczyńskiemu, prezesowi Towarzystwa z Warszawy. Na marszałków zjazdu wybrano pp.: Maksymowicza ze Lwowa, jako zastępców zaś p. Antoniewicza z Poznania i St. Wołkowskiego z Krakowa. Zjazd powitał imieniem miasta wiceprezydent Wielgus, imieniem Izby przemysłowej i handlowej wicepr. Perci, senator Adelman i p. Antoniewicz z Poznania. Wszyscy mowcy w swoich przemówieniach życzyli zjazdowi pomyślnego wyniku obrad.

Po przemówieniach przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do odczytania i zatwierdzenia protokołów z pierwszego zjazdu delegatów w Warszawie.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: prezes Izby skarbowej, Greger, naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego, p. Fedorowicz.

Podziękowanie.

Po śmierci mojego nieodżałowanej pamięci męża, Dra Emila Eibenschütza, dano mi ze wszech stron tyle dowodów czci dla Zmarłego i tyle współczucia i pomocy w dźwiganiu tego strasznego ciosu, że nie będąc w stanie każdemu z osobna dziękować, składam w tej drodze wszystkim, w szczególności JWPanu Prezydentowi Wolterowi, Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego oraz redakcjom pism za ciepłe wspomnienie — z serca płynące podziękowanie.

2686 *Emilowa Eibenschützowa.*

Przeciw spekulacji na zwyżkę cen chleba

W Krakowie z końcem tygodnia zaczął się ujawniać w sklepach brak pieczywa, co tłomaczono ogólną grą na zwyżkę cen i ukrywanie w tym celu zapasów mąki. Przeciw takiej spekulacji władze powinny kategorycznie wystąpić, tem bardziej, że objaw ten na gruncie krakowskim jest tylko jednem ogniwem organizowanej w kraju celowej spekulacji. Jak bowiem donoszą z Łodzi, i tam pod koniec tygodnia wystąpił podobny objaw, ale miejscowe władze w ciągu soboty dokonały licznych rewizyj, przyczem zebrały bardzo obfite plony, potwierdzające celowo organizowaną spekulację.

Tak na przykład znaleziono w jednym składzie 2.220 worków mąki pszennej, oraz 1.435 worków żytniej, w innym składzie 320 worków mąki żytniej, a nawet w niektórych mieszkaniach prywatnych znaleziono również schowane zapasy mąki. Składy te zostały opieczętowane do dyspozycji, a spekulantów przeważnie aresztowano.

Możeby tak i u nas?

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 12 kwietnia.

Sytuacja na rynku efektów nie uległa większej zmianie. Kurs Zieleniewskiego lekko zwyżkował, jednak przy silniejszej podaży i przy małych obrotach. Z cukrowniczych Chodorów słabiej, Górka w silnem poszukiwaniu, przy *tendencji mocnej. Pod koniec zebrania płacono 6.5, bez transakcyj. Reszta papierów bez zmiany,* obroty niewielkie, ruch słaby.

Na pogieldziu tendencja utrzymana, obroty w niektórych tylko papierach, większość w zaniedbaniu. Jaworzno pierwszy raz robiono ex-kupon, płacono 5, Lokomotywy 0.76.

Na rynku walut i dewiz tendencja uległa pewnemu odprężeniu. W ciągu ostatnich 2 dni dolar zyskał wprawdzie na kursie i wczoraj doszedł już do 10.25, dziś jednak w ciągu przedpołudnia nieco osłabł i utrzymywał się około południa na poziomie 10—10.10, około godziny 1 w silniejszej podaży całej obniżył kurs do 9.85 nieoficjalnie. Bankowo w Krakowie 9.25—9.50, we Lwowie nieoficjalnie 9.80 towar, bankowo 9.25—9.30, w Warszawie nieoficjalnie 9.75, bankowo 9.22, w Katowicach 9.80. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, jak u nas i daje się odczuć większa chęć pozbywania dolarów. Bank Polski podwyższył kurs płacenia z 9 na 9.20.

Kraków, 12 kwietnia.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Pharma 0.82. — Żegluga Polska 0.03. — Zieleniewski 10.10—10.15. — Parowozy 0.15. — Górka 6.— Tepege 0.18. — Chodorów 57.60.**

Warszawa, 12 kwietnia.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 6.95. — Starachowice 1—0.96. — Zieleniewski 10.25. — Żyrardów 7.80—7.90. — Heberbusch 5. — Chodorów 3.70—3.80. — Nobel 1.35.**

Zurych, 12 kwietnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 17.75. Londyn 25.20, Nowy Jork 5.183, Belgja 19.75, Włochy 20.82, Hiszpanja 73.25, Holandja 207.95, Berlin 1.234, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80, Oslo 111½, Kopenhaga 135.75, Sofja 3.75, Praga 15.331, Warszawa 50.00, Budapeszt 0.725, Białogród 9.15, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.145, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 206.50. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 12 kwietnia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron: Nafta 118, Karpaty 88.5, Kolej Lwów—Czerniowce 320. Tendencja spokojna.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 7 kwietnia.

(Sprawy gminne. — Nominacja. — Na budowę domu akademickiego. — Nekrologja).

Nowy Sącz z dniem 1 kwietnia b. r. na dobre się europeizuje. Oto rozbrzmiewa co kilka dni na ulicach miasta donośny dźwięk dzwonka, którym przejeżdżające wozy miejskie zawiadamiają mieszkańców o tem, że trzeba wynosić wiaderka lub paczki ze śmieciem. Coś jak w Krakowie lub we Lwowie. I co więcej, gmina nie zdziera tyle z mieszkańców, jak to dotąd robili niektórzy zacni właściciele z lokatorami, lecz nałożyła za to opłatę skromną w wysokości 1% od czynszu, który od 1 kwietnia, na mocy ustawy o ochronie lokatorów, wpłacać mają do kasy miejskiej sami właściciele, na których ciąży odtąd wyłącznie to świadczenie.

Ale nie na tem koniec, bo Europa nowosądecka ukaże się wkrótce oczom mieszkańców w postaci nowo wystawionego ustępu publicznego na terenie plant miejskich, coś jak w Sukiennicach krakowskich, z całym komfortem. Wszystko to i poza tem szereg innych inwestycyj, świadczy o gospodarczej rozbudowie miasta, którą umożliwiają regularne wpływy podatkowe do kasy gminnej. W tych waarunkach znajdą się także fundusze na przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej.

P. Juljusz Marossanyi, urzędnik referendarski w VII st. st., przeniesiony z tutejszego starostwa na kierownika starostwa w Limanowej, odszedł onegdaj z Nowego Sącza, serdecznie żegnany przez grono urzędników najbliższych i przyjaciół.

Na fundusz budowy II Domu akademickiego w Krakowie odbędzie się staraniem Sekcji imprez akademickiego Koło Sądeczan zabawa w salach Towarzystwa kasynowego w dniu 10 b. m., przyczem nadmienia się, że ruchliwy komitet zdołał już z podobnych imprez w przeciągu ostatnich dwu lat zebrać wcale pokaźne fundusze. To też cel humanitarno-oświatowy ściągnie neizawodnie liczne towarzystwo do kasyna.

Dnia 2 bm. zmarła w Nowym Sączu em. st. zarządca kasy skarbowej, ś. p. Stanisław Marek Zajączkowski, w wieku 63 lat, po dłuższej chorobie sercowej. Zmarły był typem wzorowego urzędnika państwowego i patrjoty, którego dążenia i życie całe skierowane były do lepszej przyszłości kraju. Cichy pracownik, nie brał wybitnego udziału w życiu społecznem, poświęcając się swej najbliższej rodzinie. Osierocił dwóch synów: Zenona, sędziego w Radłowie i Jana, profesora szkoły handlowej w Tarnowie. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Jarosław, 7 kwietnia.

(Budowa Domu żołnierza polskiego. — Komitet przysposobienia rezerw kobiecych. — Kurs informacyjno-handlowy).

Staraniem Komitetu budowy Domu żołnierza polskiego, a w szczególności generała Hempla, radcy wojew. Prezentkiewicza i komisarza rządowego miasta, inż. Sierankiewicza, zebrano, prócz darów budowlanych w naturze, poważną kwotę 21.413 zł i 44 gr i w najbliższych dniach przystępuje się do budowy. Ponadto komitet przygotowuje na dzień święta narodowego 3-go Maja pierwszy wiosenny festyn na cele budowy.

Staraniem powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, ukonstytuował się komitet przysposobienia rezerw kobiecych z przewoniczącą pną Kopystyńską, dyrektorką żeńskiej szkoły wydziałowej i sekretarką pną Dobrzańską, prof. gimn. Zadaniem komitetu jest formowanie oddziałów i hufców żeńskich i wyszkolenia ich w służbie sanitarnej i łączności. Na utworzony obecnie kurs sanitarny zapisało się 80 uczestniczek, po skończeniu którego nastąpi kurs telefoniczno-telegraficzny.

Staraniem Rady powiatowej, przy poparciu kół wojskowych, został 22 marca uruchomiony kurs współdzielczo-handlowy, w którym bierze udział 40 uczestników cywilnych i 15 żołnierzy. Wykłady odbywają się w szkole handlowej. — Celem kursu jest podszkolenie w uprawie roli. Pomieszczenia dla cywilnych uczestników użyczyła wojskowość.

Ze sportu

Dotychczasowy stan mistrzostw klasy A w okręgu krakowskim.

Cracovia prowadzi bezapelacyjnie

Poniżej podajemy obecną tabelę mistrzostw Okręgu klasy A, pozwalającą zorjentować się w stanie dotychczasowych rozgrywek. O ile można wyciągać wnioski z obecnego stanu, do pierwszego miejsca pretendować mogą jedynie Cracovia i Wisła, przyczem jednak ta pierwsza ma więcej szans. Przypuszczalnie do klasy B spadnie Makkabi lub Jutrzenka, B. B. S. V. i Wawel stanowią niewiadomą, zwłaszcza drużyna bielska, mająca za sobą niewielką ilość rozgrywek a znajdująca się w dość dobrej formie, może odegrać poważną rolę w mistrzostwach.

Nazwa klubu	Ilość gier	wygranych	przegranych	remis	stosunek bramek za	stosunek bramek przeciw	Ilość punktów
Cracovia	4	4	—	—	18	5	8
Wisła	3	2	1	—	8	3	4
B. B. S. V.	2	1	—	1	3	1	3
Wawel	3	1	2	—	4	12	2
Jutrzenka	4	—	2	2	2	8	2
Makkabi	4	—	3	1	6	8	1

Zawody wczorajsze przyniosły stosunkowo niewielkie zwycięstwa faworytów, gdyż drużyny słabsze ofiarnością i ambicją starają się za wszelką cenę o uzyskanie możliwie najlepszych wyników.

Wisła—Jutrzenka 2:1 (1:0)

Zawody te, rozegrane na boisku Jutrzenki, nie należały do zajmujących, a to głównie z powodu marnej gry obu drużyn.

Bezładna, bezplanowa kopanina piłki, ciągłe foule i protesty graczy obu drużyn, wywoływały od czasu do czasu na trybunach wybuchy głośnego śmiechu u publiczności, która zaczęła zawody te traktować humorystycznie.

Do pauzy zawody stały pod znakiem przewagi czerwonych, których atak jednak dziwnie dnia tego słaby i niezgrany zmarnował szereg wykładanych pozycyj. Jedyny punkt w tym okresie zdobywa Reyman I. po pięknej centrze Adamka. Wkrótce potem Kotlarczyk strzela rzut karny w słupek.

Po pauzie Wisła gra fatalnie, natomiast biało-czarni poprawiają się z minuty na minutę. Jednakże mimo, że w tym okresie czasu gra jest całkowicie otwarta, z podania Adamka zdobywa Czulak w 4 min. drugą bramkę dla swoich barw.

W niedługi czas później jeden z ataków Jutrzenki zostaje uwieńczony sukcesem. Nieporozumienie obrońców i przedwczesny wybieg bramkarza wyzyskuje Krumholz, pakując piłkę do niebronionej bramki. Teraz ożywia się napad Jutrzenki, podjeżdżając kilkakrotnie pod bramkę czerwonych. Niebawem Reyman I. strzela karnego Mellerowi w ręce, wśród oklasków i śmiechów widowni.

Jeszcze kilka minut toczą obie strony homeryczne potyczki o plątającą się im pod nogami piłkę, poczem sędzia odgwizduje zawody.

Przechodząc do oceny graczy, należy stwierdzić znaczny spadek formy u Wisły, być może przejściowy. Przysłowiowa twardość czerwonych należy w każdym względzie do przeszłości. Poza Czulakiem i Kotlarczykiem, wszyscy, bez wyjątku, zawiedli. Beznadziejny był Balcer i Styczeń, reszta również słaba. U Jutrzenki słaby atak z wyjątkiem doskonałego technicznie i kombinacyjnie Krumholza, lepsza pomoc, zwłaszcza prawy pomocnik, obrona początkowo niezła, następnie grała znacznie słabiej. Na wyróżnienie specjalne w Jutrzence zasłużyli w każdym razie: Meller w bramce i Krumholz w ataku.

Publiczności około 2.000. Sędzia p. Seidner sprawiedliwy.

Cracovia—Makkabi 6:4 (4:3)

Prawdziwą niespodziankę sprawiła Makkabi licznie zebranym na jej boisku widzom. Drużyna ta, technicznie dosyć wysoko stojąca, poprawia się z matchu na match i może odegrać poważniejszą rolę w końcowem ukształtowaniu się tabeli mistrzostw. Match wczorajszy należał przeto do niezwykle interesujących, gdyż przez dłuższy przeciąg czasu wynik zawodów był niepewny, a Makkabi prowadziła przez pewien czas 2:0 i 3:1. Tembardziej zaznaczenia godną jest ambitna i celowa gra Makkabi, że biało-czerwoni w dniu wczorajszym nie grali wcale poniżej swej zwykłej formy, a nawet na niektórych pozycjach lepszymi byli niż zazwyczaj.

Kolejność zdobywania tak licznie punktów w krótkości przedstawia się następująco: pierwsza bramka dla Makkabi pada w 4 minucie z podania Schneidra I., drugą strzela Goldfluss w 10 min. następnie pierwszy punkt dla Cracovii zdobywa Nawrot w 11 min., trzecią bramkę dla Makkabi w 27-ej min. Biasbalg, dla biało-czerwonych drugi punkt w 30 min. Ptak, 3-ci punkt w 33 min. Gintel z karnego, wreszcie w 36 min. samobójczą bramkę dla Cracovii strzela Schneider III. Po pauzie zdobywa w 17 min. Ptak 5-ty punkt dla Cracovii i w 41 min. Gintel z karnego 6-ty punkt. Na dwie minuty przed końcem Blasbalg z karnego uzyskuje 4-ty punkt dla niebieskich. W dniu tym dobrze usposobiony bramkarz Makkabi Heidner obronił szereg niezwykle niebezpiecznych, precyzyjnie splasowanych strzałów Kałuży, Ptaka i Sperlinga. Doskonałym nabytkiem dla Cracovii będzie na pozycji łącznika Nawrot, zarówno pod względem technicznym jak i dyspozycji-strzałowej, stojący na wysokim poziomie. W ten sposób jedna z dotychczasowych bolączek Cracovii, brak odpowiednich łączników.

Wisła rez. — Jutrzenka rez. 1:1 (0:0).
Makkabi rez. — Cracovia rez. 1:0 (0:0).
Podgórze — Korona 0:0.
Garbarnia — Olsza 2:1.
Zwierzyniecki K. S. — Urania 3:1.
Krowodrza — Trzebinia 2:1.
K. S. Dąbie — Bierzanowianka 2:0 (1:0).

Wyniki zawodów krajowych.

Bielsko. Zawody o mistrzostwo **Wawel—B. B. S. V.** nie doszły do skutku z powodu fatalnego stanu boiska.

Katowice. Mistrzostwo klasy A. G. Śląska, zdobędzie przypuszczalnie Pierwszy Klub piłki nożnej, prowadzący różnicą 4-rech punktów: **Pierwszy Klub piłki nożnej—Pogoń 3:0 (2:0).**

K. S. 06 (Katowice)—Naprzód (Lipiny) 1:1.

Mysłowice. K. S. Kolejowy (Katowice)—K. S. 06 (Mysłowice) 6:1 (4:1).

Wielkie Hajduki. Ruch—Amatorski K. S. (Król. Huta) 6:3.

Warszawa. Mistrzostwa kl. A. Warszawianka—Korona 3:2 (2:2). Dla Warszawianki bramki zdobywają: Zwierz. II., Schönich i Jung.

Polonja—Legja 6:1 (3:0). Dla Polonji bramki zdobywają: Grabowski 4, i Ałaszewski 2. Dla Legji Łańko.

Poznań. Mistrzostwa: **Poznania—Polonia 2:2 (2:1). Pogoń—Unja 2:1 (0:1).** Prowadzi mistrzostwa Pogoń z 7-miu punktami.

Lwów. Pogoń—Legja 8:2. Hasmonea—Sparta 4:2.

Przemyśl. Czarni (Lwów) **— Polonia 3:1** Mistrzostwo kl. A.

Radom. Varsovia — Czarni (Radom) 1:1 — mistrz klasy A.

Łódź. Mistrzostwa klasy A: **Ł. K. S. — Turyści 2:0, Union — Ł. T. S. G. 3:1, Widzew — Siła 2:0.**

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach

pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Informacje przemysłowe i handlowe

ROZBUDOWA PORTU W GDYNI. O ile rozpoczęcie robót portowych w porcie gdyńskim, zapowiedziane na dzień 1 kwietnia zostało odłożone z powodu niepodpisania zmienionej umowy między min. przem. i handlu, a konsorcjum, o tyle budowa objektów kolejowych czyni wielkie postępy. Dnia 6-go b. m. firma „Tri" rozpoczęła budowę dworca towarowego. Ruch w porcie gdyńskim jest dość znaczny. Firma „Elibor" załadowała ostatnio statek „Felicja" 1.800 ton, a obecnie kończy ładować statek „Dagmara" 2.000 ton, równocześnie firma „Boismine" ładuje w Gdyni statek „Moria" 2.200 ton.

POŁOŻENIE PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO w ciągu marca nie uległo zmianie. W ciągu tego czasu zmalała produkcja węgla na G. Śląsku i wynosiła ona dziennie tylko 62.000 ton. W kopalniach śląskich pracuje obecnie 71.000 robotników. Normalnie produkcja dzienna winna wynosić 81.000 ton. Zwały w marcu wynosiły 890.000 ton. Normalnie wynoszą 400.000. Przedsiębiorcy węglowi spodziewają się powiększenia eksportu węgla do Włoch. W przemyśle cynkowym na Górnym Śląsku pracującym niemal wyłącznie na eksport, pogorszenie sytuacji wywołał spadek cen cynku za granicą, z powodu którego traci obecnie nasz przemysł cynkowy około miljona złotych miesięcznie. Co się tyczy przemysłu żelaznego, to dała się zauważyć lekka poprawa sytuacji, gdyż wzrosła konsumcja krajowa, natomiast eksport za granicę jest minimalny.

W SPRAWIE DOSTAW SIANA I SŁOMY DLA WOJSKA. Komitet ekonomiczny ministrów postanowił upoważnić ministra spraw wojskowych do przedłużenia umów na dostawy siana i słomy na czas od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września b. r. z tymi dostawcami-rolnikami lub zrzeszeniami handlowo-rolniczemi, którzy z dotychczasowych umów wywiązali się bez zarzutu. Uchwała powyższa ma na celu przedewszystkiem usunięcie zbędnego pośrednictwa i, prócz tego, dzięki niej, unika się zwyżki cen rynkowych, która przy rozpisywaniu przetargów zawsze następuje.

SYTUACJA W HUTNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIEM. Zamówienia rządowe w hutach górnośląskich na II kwartał b. r. w wysokości 12 tysięcy ton szyn i akcesoryj oraz 1.500 ton obręczy do kół wagonów i lokomotyw, dotąd nie wpłynęły, wobec czego hutom grozi redukcja dni pracy względnie redukcja robotników. Zamówienia krajowe z powodu braku gotówki, jak i stagnacji w ruchu budowlanym, nie nadchodzą.

Wskutek starań niektórych fabryk zdobycia targów zagranicznych, fabryki te otrzymały kilka poważniejszych zleceń zagranicznych, jednakże po cenach bardzo niskich (Forum z Japonji, Cegielski i Unja z Turcji i Rumunji) z hut górnośląskich jedynie w hucie Bismarka nastąpiła pewna stabilizacja z powodu przystąpienia jej do międzynarodowego kartelu rur.

HANDLOWE STOSUNKI POMIĘDZY ANGLJĄ A ROSJĄ. W liście, wystosowanym przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych do angielsko-rosyjskiej Izby handlowej w Londynie oświadcza rząd angielski, **że jest gotów każdej chwili rozpocząć rokowania** nad poważnie pomyślanemi propozycjami co do uregulowania angielsko-rosyjskich kwestyj, **sprzeciwia się jednak temu, aby inicjatywa tych rokowań wyszła od rządu angielskiego.** Równocześnie rząd angielski **odrzuca myśl wypowiedzenia układu rosyjsko-angielskiego** z r. 1921, ponieważ stwierdził, że i inne państwa, które zawarły podobne układy z rządem sowieckim, muszą walczyć z takiemisamemi trudnościami, wynikającemi z zasadniczo różnego ustroju gospodarczego i organizacji handlu zagranicznego między Rosją a innemi krajami.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU POLSKICH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH NA TARGI WĘGIERSKIE. Zapotrzebowanie na artykuły przemysłu włókienniczego jest na Węgrzech duże. W r. 1924 import gotowych fabrykatów na potrzeby czysto węgierskie osiągnął sumę 202.4 mil. koron w złocie i pokrył 46 proc. konsumcji węgierskiej. Jednocześnie za pośrednictwem domów handlowych na Węgrzech, doskonale się orjentujących w rynkach bałkańskich, wywieziono poważne ilości manufaktury do Grecji, Jugosławji, Bułgarji, Turcji i na bliski Wschód. Wartość przywozu artykułów włókienniczych wynosiła w r. 1924— 274.7 mil. koron w złocie, to jest 39.1 proc. wartości ogólnej importu węgierskiego. Udział gotowych włókienniczych w całkowitym imporcie wszystkich gotowych fabrykatów (349 mil. koron złotych) przedstawiał się w 58 proc. Przemysł węgierski tylko w dziale towarów konfekcyjnych, wyrobów z lnu, konopi i juty zaspokaja w przeważnej mierze rynek wewnętrzny. Natomiast Węgry zmuszone są przywozić artykuły bawełniane, wełniane, jedwabne, powroźnicze i inne. Polskie towary mogłyby więc znaleźć na Węgrzech doskonały rynek zbytu, tem bardziej, że rząd węgierski gotów jest poprzeć import z Polski.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA LUBLINA. Ostateczny tekst umowy między magistratem Lublina, a belgijską spółką akcyjną Societe Entreprise electrique en Pologne, zostanie w najbliższych dniach zatwierdzony. Umowa ta wygasa po 33 latach, jednak po 18-tu latach miastu przysługuje prawo wykupu elektrowni. Naogół warunki tej umowy są korzystne dla miasta. Spółka podejmuje się wybudować elektrownię w ciągu 10-ciu miesięcy. W razie gdyby do tego czasu nie została ona uruchomiona. Spółka obowiązuje się płacić 500 zł dziennie kary i w tym celu składa kaucję w wysokości 100.000 zł.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.